

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie

Dla robotników 4 zł.
Odmos. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łódź egz. 27 gr.
Należność pocztowa płacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1932 r.

PRAD

Sroda 30-go listopada

№ 321

WRZENIE NA UNIWERSYTETACH

Podniecony nastrój w Warszawie.—We Lwowie nowe napady żydów.

WARSZAWA, 29.11

Dziś rano we wszystkich stołecznych wyższych uczelniach panowało podniecenie. Co powien czas w salach wykładowych i na korytarzach zbierały się grupy studentów, komentując żywo wypadki lwowskie.

Około g. 12-ej w południe na politechnice grupy młodzieży usunęły studentów Żydów z sal wykładowych. W tym samym czasie na uniwersytecie poczęto usuwać akademików żydowskich — w związku z czem doszło do starcia. Kilkunastu akademików Żydów poturbowano.

Gromadząca się przed gmachem uniwersytetu młodzież rozpraszala policja.

Po g. 1-ej rektor uniwersytetu warszawskiego prof. Ujejski zawiesił wykłady aż do odwołania i zarządził, aby studentki i studenci opuścili teren uniwersytetu.

LWÓW, 29.11

Wczoraj o godz. 7.30 rano, na przechodzącego ul. Zygmuntowską robotnika kolejowego, Michała Sojka, napadło dwu żydów z nożami. Sojce zadano ranę ciętą nosa. Broczącego krwią odwiozło pogotowie do szpitala powszechnego.

Mieczysław Bem, student drugiego roku praw, który otrzymał w niedzielę pchnięcie nożem w prawe płuco i szere ran kłótych przebywa również w szpitalu powszechnym.

Wojewoda lwowski zwrócił się do szpitala powszechnego ażeby rannych studentów otoczono jak najtroskliwszą opieką.

Prasa żydowska usiłuje przedstawić zajęcia w nocy z soboty na niedzielę, jako wynik bójki o kobietę. Należy stwierdzić, że żadnej kobiety w towarzystwie studentów nie było. Zachowywali się oni zupełnie spokojnie i rozchodzili się już do domu. Nieprawdą jest również, jakoby studenci zamierzali iść do nocnej restauracji „Grot”. Najlepszym dowodem, że studenci nie mieli zamiaru udawać się na żadną dalszą zabawę, jest fakt, że przy wszystkich pięciu znaleziono razem 1 zł. 20 gr.

LWÓW, 29.11. (wł.)

Około godz. 20 pojawiła się wspólna odezwa Bratniej Pomocy stud. Akad. Weter. i Korporacji Lutico-Venedia o następującej treści:

Koleżanki i koledzy! Wszyscy jesteśmy pod wrażeniem wstrząsającego wypadku, który kosztował młode życie śp. Jana Grotkowskiego, stud. IV roku Akademii Medycyny

Weterynaryjnej. — Wstyd, który nas ogarnął, jako odruch naszego serca jest zrozumiały, lecz sądząc z nastroju, może przybrać niepożądane formy. Dlatego też pragniemy podzielić się z Koleżankami i Kolegami oraz starszym społeczeństwem informacjami posiadany przez nas

Śp. kol. Jan Grotkowski zginął tragiczną śmiercią, napadnięty przez grupę znanych w dzm przestępców pochodzenia żydowskiego. Niestety do tej pory nie znamy prawdziwych pobudek zbrodnicy czynu, lecz katgorycznie nie stwierdzamy, że zachowanie się naszych Kolegów nie dało powodu do napadu. Wszelkie inne wersje na temat wypadku krążące są niezgodne z prawdą. Dzięki energicznej interwencji władz sprawy zostali ujęci i ufaamy, że spotka ich zasłużona kara. Czcąc pamięć zamordowanego Kolegi zachowajmy się z powagą i godnością, jak przystoi każdemu studentowi Wyższej Uczelni i jakiej wymaga powaga chwili.

Tadeusz Winiecki, prezes PAK, Lutico-Venedia, — Władysław Borowiak, prezes Bratniej Pomocy Stud

LWÓW, 29.11. (wł.)

W obawie ekscesów ze strony wzburzonych akademików zawiesili rektorzy uniwersytetu i politechniki wczoraj w godzinach popołudniowych wykłady aż do odwołania.

Na ulicach doszło parę razy do starcia z żydami, prowokowanych zresztą także przez podejrzane elementy.

W czasie rozruchów aresztowano kilkadziesiąt osób, które sprowadzono do wydziału śledczego, w tem 18 chrześcijan i 17 żydów.

W dwóch punktach miasta na ul. Boimów i w ogrodzie Jezuickim dali żydzi strzały rewolwerowe.

Najbardziej niebezpieczna sytuacja była w ogrodzie Jezuickim, gdzie urzędnik prywatny niejaki Rosenstock strzelił 6 razy do atakujących go akademików.

Na ul. Legionów obok kina „Palace” zlikwidowała policja bojówkę, złożoną z kilku akademików żydów. Pod Teatrem Wielkim aresztowano Markusa i Ludwika Goldmanów, którzy usiłowali pobić wywiadowcę policyjnego Babiarza.

Przed domem Akademickim.

Około godz. 13 w pogoni za uciekającą większą grupą studentów zbliżył się oddział posterunkowy do Domu Akademickiego przy ul. Łozińskiego. Gdy posterunkowi

chcieli wejść do wnętrza, posypały się na ich głowy z okien i schodów różne przedmioty, jak butelki, spluwaczki itd. oraz zaczęto lać z góry wodę. Po odejściu policji z pod domu studenci pobili dwóch przechodniów żydów, którzy zjawili się opodal Domu Adamickiego.

LWÓW, 29.11. (wł. tel. Li.)

Policja jest na tropie piątego sprawcy zabójstwa, dokonanego w sobotę w nocy na osobie studenta śp. Grotkowskiego. Według relacji tego pisma jeden z aresztowanych ma na ubraniu ślady krwi. Drugi ma ślady krwi na obuwiu. Towarzysze tragicznie zmarłego śp. Grotkowskiego rozpoznali w aresztowanych uczestników napadu.

Wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że w niedzielę o godz. 11 w nocy w okolicach placu św. Ducha został pchnięty nożem drugi z kolei student Mieczysław Boehm, student drugiego roku prawa.

Prokurator Turneil, który prowadzi śledztwo w sprawie zabójstwa śp. Grotkowskiego powziął decyzję o podstawie wszystkich czterech sprawców mordu przed Sądem Doraźnym. Podczas sekcji włók, władze śledcze prowadziły dochodzenie, czy rana śp. Grotkowskiego mogła być zadana nożem znalezionym przy aresztowanym Szulinie Kellorze. Badanie wykazało, iż rana jest za głęboka, aby zadana być mogła tym nożem. Prawdopodobnie tedy nóż został przez mordercę odrzucony.

Wieczorem we wtorek odbywały się dalsze demonstracje. W rozpraszaniu tłumów obok policji lwowskiej wzięły udział oddziały ze szkoły policyjnej w Mostach Wielkich. Pogotowie ratunkowe opatrzyło w poniedziałek ponad 80 osób, głównie żydów.

Za co się konfiskuje „Robotnika”

WARSZAWA, 29.11.

W dniu wczorajszym zarządził konfiskatę sobotniego numeru „Robotnika” z powodu rozpoczęcia przez redakcję publikowania dosłownego tekstu votum seperatum sędziego Leszczyńskiego w procesie brzeskim. Motywem konfiskaty jest interpretacja ustawy że wyrok nie jest w tej chwili jeszcze dokumentem publicznym i będzie mógł być ogłoszony dopiero po rozpoczęciu rozprawy apelacyjnej

Reichswehra rządzi Niemcami

czyli gen. Schleicher—kancelerzem Niemiec.

BERLIN, 29. 11.

W wyniku trzydniowego „sondowania“ przez ministra Schleichera opinii, czy stronnictwa i organizacje polityczne gotowe są to lerow: ó gabinet prezydjalny, oczekują w dniu dzisiejszym. Decyzja Hindenburga komu powierzyć na misję formowania nowego gabinetu zależy od tego, w jakim stopniu pertraktacje Schleichera będą mogły zapewnić przysługę rządowi Rzeszy poparcie, będące wyznaczającą legitymacją dla dalszych jego poczynań. Na podstawie tych wyników Hindenburg rozstrzygnie kto ma być szefem rządu prezydjalnego cieszącego się specjalnym zaufaniem prezydenta Rzeszy.

Wczoraj minister Schleicher odbył dwugodzinna konferencję z przewodniczącym partii centrowej praelatem Kaasem. W kołach centrowych oświadczają, że porozumieniu z ministrem Reichswehry nie jest wyłączone. Rozmowa z prezesem frakcji socjaldemokratycznej dr. Breitscheidem zakończyła się negatywnie.

Partja socjaldemokratyczna — jak donosi „Verwaerts“ — nie zmieni swego stanowiska wobec gabinetu prezydjalnego. Niemniej jednak w kołach politycznych — według informacji biura Conti — podkreślają że przed stawiciele klasowych związków zawodowych w rozmowie z generałem Schleicherem zajęli stanowisko rzeczowe.

Szansę rokowań Schleichera zależą jednak od konferencji jaką odbył ma on dziś z przywódcami narodowych socjalistów Strasse rem i Frickem.

Wczoraj Hindenburg przyjął Schleichera i Papena. Gabinet Schleichera posiadałby poparcie prawicy.

Organ chrześcijańskich związków zawodowych „Der Deutsche“ pisze: Schleicher za wsze występował przeciwko dekretom Papena. Wspólnie z kilku innymi członkami gabinetu krytykował politykę faworyzowania wielkiej własności ziemskiej, redukcje płac robotniczych i jak przypuszczać można żądać będzie uchylecia tych zarządzeń. Plany Papena i Gayla w zakresie reformy konstytucji nie znajdują w ministrze Reichswehry bezwzględ nego poplecznika.

Z powyższych głosów prasy niemieckiej wynika, że mianowanie Schleichera na kancelerza — jest kwestją przesądzoną.

Po morderstwie Grotkowskiego

Krwawe zajścia w dniu dzisiejszym. — Zamknięcie wyższych uczelni.

LWÓW, 29.11.

Przez cały dzień wczorajszy trwały tam zajścia między grupkami młodzieży, do której dołączyły się rozmaite elementy, oraz ludność żydowska.

Rannych jest kilkanaście osób, z tego dwóch studentów polskich ciężko. Komisariat rządu zawiadomił redakcje dzienników, że za wszelkie opisy zajść odbiegających od urzędowego komunikatu „Fata“, dzienniki będą konfiskowane.

Na wyższych uczelniach zawieszono w dniu dzisiejszym wykłady. Powodem zawieszenia jest dażność władz uniwersyteckich do zapobieżenia ewentualnym starciom między

młodzieżą polską a żydowską.

LWÓW, 29.11

Dzisiaj przed południem rektorowie wyższych uczelni we Lwowie zawiesili wykłady aż do odwołania z powodu ekscesów, jakie miały miejsce w obrębie uczelni. Dzisiaj wczesnym rankiem miały miejsce w kilku punktach miasta ekscesy żydowskie, w czasie których poturbowano kilku przechodniów żydów, oraz wybito szyby w kilku sklepach. W wyniku sporadycznych ekscesów kilka osób zostało lekko poturbowanych. Policja aresztowała porę osób, które przekazała urzędowi śledczemu.

Termin pogrzebu śp. Grotkowskiego ustalono w dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych. W dniu dzisiejszym wojewoda lwowski dr. Rożniecki przyjął księdza Grotkowskiego, brata tragicznie zmarłego studenta, który przybył do Lwowa na wiadomość o jego śmierci celem zajęcia się pogrzebem.

O godz. 13 ej policja państwowa przytkwidowaniu zgromadzenia i ekscesów akademickich aresztowała kilku akademików chrześcijan oraz kilku akademików żydów, w pobliżu Teatru Wielkiego policja aresztowała blacharza Markusa i Goldmana, którzy usiłowali pobić wywiadowcę policji Babiarza.

Sensacyjne zginiecie porównika

Od 13 dni ślad wszelki zaginął

LWÓW, 29.11

Opinia publiczna Lwowa z najwyższym zainteresowaniem debatuje nad zagadkowym zaginięciem znanego w sferach towarzyskich całej Polski emerytowanego pułkownika Stani sława Rożna.

Płk Rożen, dyrektor przemyskiego związku rolników, zamieszkały stale w Przemyśle wyjechał stamtąd 16-go listopada do Lwowa. W kilku bankach lwowskich miał załatwić różne sprawy i zabrał ze sobą znaczniejsze ilości gotówki. Później płk Rożen miał przy sobie weksle, podpisane przez marszałka powiatu dra Feliksa Drużbackiego, od dłuższego czasu przebywającego na kuracji w sanatorium Czerwonego Krzyża we Lwowie.

Aż do samego Lwowa płk Rożen odbywał podróż w towarzystwie swej siostry. Na dworcu rozstał się z nią. Odjechała bowiem tramwajem płk Rożen zaś miał udać się do miasta dorożką. Od tej chwili zaginął po nim wszelki ślad.

Już w kilka dni po tajemniczym zaginięciu

rodzina wszczęła energiczne śledztwo, które niestety nie doprowadziło do rezultatu. Obecnie bada sprawę policja lwowska. Nie trzeba dodawać, że szerokie sfery mieszkańców Lwowa z niepokojem oczekują na wyniki dochodzenia.

Więźniowie bryły lodowej

Przygody ekspedycji filmowej

Do Kopenhagi zawinął w tych dniach okręt wielorybiczny „Disko“.

Na pokładzie tego okrętu wróciła do Danji znakomita artystka filmowa Leni Riefenstahl po blisko półrocznym pobycie wśród lodowców Grenlandji.

Leni Riefenstahl brała udział w ekspedycji filmowej „Uniwersalu“, która nagrywała w Grenlandji film „S.O.S. Eisberg“.

O fantastycznych przygodach tej wyprawy opowiada obecnie Leni Riefenstahl na łamach prasy duńskiej. Oto krótki fragment jej wspomnień:

— Watpie, czy jeszcze kiedykolwiek będę miała możność oglądać takie cuda, jakie widziałam w tej dziwnej krainie arktycznej. Przeżyliśmy niezliczoną ilość przygód: na każdym kroku narażeni byliśmy na niebezpieczeństwa.

Znienacka nadciągały lawiny lodowe, to znów szalał huragan podbiegunowy, który znosił nasze namioty. Przez 5 dni byliśmy zamknięci na bryle lodowej, długości czterech kilometrów. Brak mi słów podziwu dla mego partnera lotnika Udet. Jego męstwo i odwaga, jako nadludzkie wysiłki były wprost niewiarygodne. Udet dokonał bohaterkiego czynu, na jaki dotychczas nie zdobył się żaden człowiek.

Po niebezpiecznych lotach okrężnych nad lodowcami, wylądował na pływającej bry-

le lodowej! Tchu mi zabrakło, gdy wyrzalam z samolotu. Nasz płatowiec znajdował się na ruchomym lodowcu. Ze wszystkich stron byliśmy otoczeni spienionymi falami i spięzonymi bryłami lodu.

Chociaż znajdowałam się w towarzystwie doświadczonych ludzi, muszę przyznać, że strach mnie ogarnął.

Jak widzimy, zawód artysty filmowego nie należy do bezpiecznych a karkołomne lądowanie Udet'a zaiste może być nazwane pierwszorzędnym wyuczynem w dziejach lotnictwa.

Kontrabanda jest lżejsze przestępstwo

WARSZAWA, 29.11

Jak donosi pelpliński „Pielgrzym“ siedzący w więzieniu w Tczewie przemytnik Kohn, który należąc do bandy przemytniczej niejakiego Sala okradł tę bandę a następnie rzucił przeciwko redaktorom „Pielgrzyma“ Ciesielskiemu i Gwizdalskiemu niesłychane oskarżenie, że należeli do tej bandy, został uwolniony z więzienia w dniu 16 bm.

Natomiast redaktorzy Ciesielski i Gwizdalski siedzą dotychczas w więzieniu i żadne starania o wypuszczenie ich na wolność, choćby za kaucją nie odniosły skutku,

Ucieczka Anioła

WARSZAWA, 29.11

Z więzienia wojskowego, przy ul. Dzikiej w biały dzień uciekło zśród pracujących na podwórzu więźniów śledczych dwu szeregowców, Anioł i Busse.

Przesadzając mur więzienny przy pomocy przystawionej drabiny. Anioła schwymano Busse zaś przyczepił się z tyłu do przejeżdżającej taksówki i nie zauważony przez szofera w ten sposób wy dostał się z poblizka więzienia, poczem skrył się.

Bojkotuj kartele!

Przed plajtą Europy

Od Ameryki spodziewała się Europa ulgi w katastrofalnej sytuacji. Niektórzy widzieli już w Stanach Zjednoczonych wchodzącą zburząca zburząca poprawę sytuacji gospodarczej świata. Spodziewano się ulgi w związku z zwycięstwem demokratów i wyborem Roosevelta na prezydenta Stanów. Zamiast ulgi ze Stanów Zjednoczonych poprzez Atlantyk rzucono do Europy grom, który może zachwiać się na podłożu finansowym i gospodarczym wielu państw europejskich i zepchnąć Europę na dno anarchii.

W końcu czerwca r. ubiegł rok ulgi dla europejskich dłużników Ameryki, na podstawie moratorium udzielonego im z inicjatywy Niemiec. Dnia 15 go grudnia r. spłata długów państw europejskich na rzecz Ameryki mają być na nowo podjęte. Państwa europejskie, które są dłużnikami Stanów Zjednoczonych, zwróciły się wszystkie bez wyjątku o dalsze odroczenie spłat długów. Rząd Stanów odmówił i powstała sytuacja, która może pogrążyć Europę na samo dno nędzy i powszechnego chaosu. Jeśli Stany Zjednoczone nie zmienią swego stanowiska, nastąpi w całym szeregu państw europejskich nieobliczalna katastrofa budżetowa, finansowa, walutowa, a w związku z tem gospodarcza, dalsze zamykanie warsztatów pracy i wzrost bezrobocia.

Anglja i Francja zawarły w Lozannie między sobą t. zw. gentlemen's agreement, uczciwe porozumienie, na mocy którego zwalniały Niemcy z płacenia odszkodowań wojennych tylko pod warunkiem, jeśli dojdą do porozumienia z Stanami Zjedn. A.P. w sprawie długów wojennych. Jeśli więc do tego porozumienia nie dojdzie, zobowiązania Niemiec z Planu Younga odżyją w całej pełni. Ale Niemcy oświadczają z góry, że nie zapłacą grosza.

Ogólna suma długów wojennych 14 państw europejskich w Stanach Zjednoczonych wynosi 22.264 milionów dolarów, a bieżące spłaty roczne wraz z procentami wynosi 246 milj. dolarów. Do państw obciążonych długami wojennymi w Stanach Zjednoczonych należą byli aljanci Anglja, Francja, Italja, Belgja, Rumunja, Jugosławja i Grecja oraz Polska, Czechosłowacja, Estonia, Finlandja, Łotwa, Litwa i Węgry. Długi te składają się z pożyczek gotówkowych udzielonych przez Stany Zjednoczone podczas wojny, z należności za dostawy materiału wojennego i żywności dostarczonej przez Stany Zjednoczone w czasie po zawieszeniu broni krajom głodującym wskutek wojny.

Stany Zjednoczone przed wybuchem wojny światowej znajdowały się w niezmiernie trudnych warunkach gospodarczych. W pierwszych 3 latach wojny obłowiły się na dostawach wojennych — pisał katowicka „Polonia” — po przyłączeniu się do wojny, zarabiała drzej na dostawach, po zawieszeniu broni dobrze sprzedawały zapasy sprzętu wojennego i masy żywności głodującej ludności europejskiej. Państwa aljanckie zawsze sądziły, że otrzymując od Niemców odszkodowanie wojenne będą mogły płacić swoje długi amerykańskie. Amerykanie zachęcali Niemców do niepłacenia odszkodowań wojennych i po wojnie pożyczili im olbrzymie sumy, które w

pewnym momencie okazały się zamrożone. — By ratować spekulujących finansistów amerykańskich Hoover ogłosił roczne moratorium długów wojennych, przez co przyczynił się do załamania waluty angielskiej, a w związku z tem do poderwania walut innych krajów europejskich. Amerykanie sami wspaniałomyślnie nie żądali od Niemców żadnych odszkodowań, ale pośrednio zacharapili 70 proc. sum zapłaconych przez Niemcy aliantom z tytułu reparacji. Anglja stale szła w kierunku skreślenia wszystkich długów wojennych. W r. 1920 Lloyd George zwrócił się z taką propozycją do Wilsona, ale spotkał się z kategoryczną odmową. Sławną jest propozycja Balfoura z 1923 r., aby wszystkie długi wojenne odpisano, ale i jego spotkał ten sam los co Lloyd Georgea. Amerykanie jak żyd Szajlok obstaje przy swoich pretensjach.

Komisja gospodarcza Ligi Narodów w sprawozdaniu o handlu międzynarodowym wykazała ścisły związek pomiędzy upadkiem międzynarodowej wymiany towarów a długami międzynarodowymi. Eksport Stanów Zjednoczonych ucierpiał najwięcej. Jest to zjawisko zrozumiałe. Państwa dłużnicze, aby móc płacić długi i procenty, ograniczają dowozów towarów. Pretensje Ameryki mogą być zaspokojone albo w złocie albo w towarach. Ameryka dusząca się od złota nie przyjmuje towarów, bo odgranicza się murem chińskim

wygórowanych ceł od reszty świata. — Żąda złota. Polityka amerykańska musi mieć w następstwie zupełną ruinę Europy, ale utrudnia także Stanom Zjednoczonym wybrnięcia z obecnego przesilenia.

Stanowisko amerykańskie w stosunku do Europy jest i krótkowzroczne i aroganckie. Europa rozbita, skłócona, nie jest w stanie stworzyć wspólnego frontu przeciwko Ameryce.

Stanowisko Ameryki wywołało już wielki niepokój w Europie i zaburzenia finansowe w różnych krajach. I u nas pojawiają się pierwsze ich jaskółki. W preliminarzu na rok 1933/34 przewiduje rząd 350 milj. zł. deficytu. Sądził, że go zmniejszy, wskutek przedłużenia moratorium amerykańskiego. Nadzieja ta wpada w wodę. Raty amortyzacyjne na spłaty naszych długów zagranicznych wynoszą w 1933/34 r. 275 milj. zł. Możemy je spłacić albo eksportem naszych towarów, albo też naruszeniem zapasu dewiz, a ewentualnie złota w Banku Polskim. Nasz eksport stale się kurczy, jest niewystarczający. A więc? — Po wyczerpaniu dewiz trzeba będzie naruszyć zapasy złota albo przestać płacić i utracić zdolność kredytową na długie, długie lata. Widoki mocarstwowej Polski, jej dobrobytu i świetnej przyszłości rozwiewają się jak mgła.

Krewni do wynajęcia

Jedna z pomyslowych paryskich agencji pośrednictwa pracy wyzyskała sprytnie biedą panującą obecnie wśród inteligencji paryskiej.

Ogłasza mianowicie, że osobom, wstępującym w związku małżeńskie, a nie posiadającym krewnych lub przyjaciół, mogących uświetnić swymi osobami gody weselne, dostarcza takich osób na zamówienie.

„Możemy dostarczyć — brzmi okólnik tej agencji — na uroczystości weselne panów z najlepszego towarzystwa o wykształceniu doskonałym, pozwalającym im prowadzić rozmowy zajmujące, a przytem w granicach dobrego smaku. To samo tyczy się dostarczanych przez nas pań. Panie te potrafią w każdej sytuacji utrzymać ton dobrego towarzystwa i uchodzić bez zarzutu za krewne lub przyjaciółki nowożeńców. Dostarczane przez nas osoby nie wymagają przytem zapłaty w

gotówce. Należy tylko dostarczyć im toalet weselnych, które po weselu stają się ich własnością.”

Okólnik pomyslowej agencji kończy się zapewnieniem, że klienci agencji mogą zupełnie polegać na dyskrekcji osób przez nią dostarczonych. Zamówione osoby stawiają się punktualnie o godzinie oznaczonej, a w rozmowach swych potrafią unikać skrupulatnie wszystkiego, co mogłoby rzucić cień na przeszłość pana młodego lub panny młodej lub ich stanowisk towarzyskich.

Bądź co bądź jednak ten pomysł paryskiej agencji nie jest nowością, w Rosji bowiem przedwojennej istnieli już pośrednicy, dostarczający autentycznych, dekorowanych generałów na wesela kupców lub rzemieślników, którzy mogli za to zapłacić.

Utopja uczonych

Na posiedzeniu Brytyjskiego Stow. dla Postępu Nauki, które niedawno odbyło się w Noyrn Jorku profesor Miles Walker powie działał, że gdyby świat rządzony był przez inżynierów i uczonych, ludzie nie wiedzieliby co to kryzys i nędza i wszyscy byłiby o wiele szczęśliwsi. Kłopot ze światem jest ten, że jest on rządzony przez polityków na podstawie bardzo samolubnej zasady. „Każdy przedewszystkiem ma troszczyć się o samego siebie”. Czyli po polsku: „Każdy sobie rzepkę skrobie”. Gdyby rządził światem uczeni to też młodzi ludzie musieliby wykonywać wszystkie ciężkie roboty, przeciętna stopa życiowa zostałaby podniesioną najmniej do 3 tys. dol. rocznie, stworzonyby został nowy, albo postanowiony jeden z istniejących język powszechny dla wszystkich narodów świata, a

wojna między narodami ustałaby automatycznie, nie byłoby bowiem o co się bić, gdyż potrzeby wszystkich ludzi byłoby zaspokajane.

Przy czytaniu tego pierś człowieka mimowolnie podnosi się westchnieniem: „Kiedy ten „naukowy raj” na ziemi nastąpi?” Musimy jednak zaznaczyć, że ze wszystkich dotychczasowych prób uczonych i inżynierów w polityce, nie poważnego i dobrego dla świata nie wynikło.

Składaj

oszczędności w Bankach prywatnych!

Zadziwiająca przepowiednia z XV. wieku

Znaleźliśmy je w jednym ze starych wydanstw francuskich, poświęconych wiedzy okultystycznej. Przepowiednia owo ogłoszone zostało w 1448 roku, po angielsku. Przypisano je słynnej w swoim czasie „matce Shipton”; była ona za Henryka VII, — urodziła się w Knarborough; jej wielkie zdolności przepowiadania przyszłości przypisywano obyczajem owego wieku paktowi z szatanem.

Treść owego przepowiedni brzmi w wierszonym przekładzie tak:

„Wozny będą same bez koni jeździły, a wypadki i nieszczęścia świat przepelnia.

„Myśli będą obiegały wokół całej ziemi w czasie, nie dłuższym od mrugnięcia powiek.

„Woda dokonywać będzie wielkich cudów, i co się dziś wydaje niezmiernie dalekiem, przybierze wówczas kształty żywe.

„Rzawdziwie, świat stanie na głowie, i nawet złoto będzie zbierane na wierzchołku drzewa.

„Ludzie będą jeździli naprzelaj pagórków ale ani konia, ani osia nie będzie przy nich.

„Na powierzchni wód będą chodzili, będą jeździli, spali i gawędzili; w powietrzu będą ludzie widziani, w białym, w czarnym i zielonym.

„Zelazo będzie wówczas na wodzie się unosić równie lekko, jak nawa drewniana.

„I w kraju, jeszcze dotąd nieznanym, szukać będą i znajdą złoto.

„Ogień i woda dokona niejednego cudu, i Anglja w owym okresie końcowym stanie się protektorką Żydów...

„To wszystko spotka świat na końcu okresu, w roku tysiąc osiemset osmdziesiątym pierwszym.

Zadziwiająca są bez wątpienia te przepowiednie kolei żelaznych, telegrafu, radio, aut, samolotów, floty dzisiejszej z żelaza — w wieku XV-ym; więc, nawet owo złoto na wierzchołku drzewa” nie powinno wywoływać kpini, bo tak właśnie napewno kpili sobie i współcześni matki Shipton z owych „wozów bez koni”. Trzeba natomiast zwrócić uwagę, że czas roku 1881 wskazany w przepowiedni, mógłby być istotnie uznany za okres w którym zaczyna się realizować niejedno z powyższych słów teoretycznych w zakresie techniki.

Ciekawą jest rzeczą, że właśnie ten rok 1881, został wskazany przez Trytemiusza (wiek XV), jako początek epoki zaburzeń światowych.

Odkrycie wspólnej mogiły ofiar rzezi Pragi

Na Pradze, przy ulicy Namiestnikowskiej, robotnicy, pracujący przy wydobywaniu koksu z piwnic magistrackich, natknęli się na czaszkę ludzką i na piszczele. Zawiadomione niezwłocznie władze. Podczas dalszych poszukiwań wykopano 35 czaszek ludzkich i sto sy kości.

Według orzeczeń rzeczoznawców, kości znalezione w piwnicy, leżały tam przeszło 100 lat i przypuszczać należy, że natrafiono na wspólną mogiłę ofiar rzezi Pragi w r. 1794.

—o—

Wycieczka wiosenna do Afryki

Linja Gdynia—Ameryka zachęcona powodzeniem, jakim cieszyły się wycieczki morskie w uciążliwym sezonie letnim, przystąpiła obecnie do urządzania wycieczki wiosennej na południe na dobrze znanym społeczeństwu statku transatlantyckim „Polonia”.

Tym razem piękny ten okręt udaje się do Hiszpanji i Afryki Północnej. Trasa wycieczki prowadzić będzie z Gdyni przez kanał Kiloński do Lizbony, stamtąd do Casa blanki w Afryce, aby przez cieśninę Gibraltarską dotrzeć do portu hiszpańskiego, Maalgi, leżącego nad Morzem Śródziemnym. W drodze powrotnej wycieczka kierować się będzie do Sewilli, leżącej nad rzeką Guadalkiwir, gdzie blisko 3dnicowy pobyt umożliwi uczestnikom wycieczki bliższe poznanie pięknych zabytków tego miasta, jakoteż innych miast

hiszpańskich oraz folkloru hiszpańskiego. Wreszcie płynąc w powrotnym kierunku do Gdyni „Polonia” wstąpi do Amsterdamu, który stale jeszcze przyciąga liczne rzesze turystów, aby po 24 dniach na morzu stanąć na wodach polskiego portu Gdynia.

Celem uprzyśtępnienia tej wiosennej wycieczki szerszemu ogółowi ceny z całkowitem pierwszorzędem utrzymaniem na statku skal kulowane zostały jaknajniżej i wynosić będą od zł 370 do zł 1500.

Przytem, jak zwykle, paszporty zagraniczne i wize są zbędne.

Bliższych wiadomości udzielają biura linii Gdynia—Ameryka, tam również przyjmuje się zapisy na wycieczkę tę, która odbędzie się w czasie od 3 do 27 kwietnia 1933 roku.

—o—

51

Nad żółtą rzeką

POWIEŚĆ

(Wyciąg i zachowanie.)

— Tak, to było nieuniknione! — rzekł.

— Nie sądzę by pan potrafił tę młodą kobietę bez większego wrażenia dostać w swoje ręce. Naprawdę nie. — Spedwell usiadł na krześle i zapalił papierosa. — Pan tu się bawi ogniem i nie mógłbym zaręczyć, czy w najbliższych godzinach nie przeżyjemy wielkiego skandalu. Lynne był w Scotland Yard — — —

— Scotland Yard — — mrucał Fing Su z ironicznym uśmiechem.

— Nie można tego lekceważyć, — rzucił szybko Spedwell. — Te psy chwytają szybko, jeśli raz chwytają szybko, — jeśli raz wpadną na trop! Mnie śledzą już od kilku dni.

Fing-Su poderwał się nagle.

— Pana?

Spedwell przytaknął.

— Przypuszczałem, że to pana zainteresuje. I chcę coś jeszcze panu powiedzieć. Miss Bray ma być też podobno pilnowana. Leggat zaszkodził nam znacznie więcej, aniżeli o tem wiemy — co pan myśli z nim zrobić?

Fing-Su wzruszył ramionami.

— Niech mu pan pozwoli działać, — rzekł obojętnie.

Spedwell zaciągnął się dymem i spojrzął na białe lakierowane ramy okienne.

— Scotland Yard został zaalarmowany i obecnie już pracuje, — rzekł z naciskiem. — Czy nie uważa pan, że gdybyśmy Leggata wadzili do więzienia, to dopiero wówczas przyszedłoby wygadać? — — —

— To możliwe. — W głosie Fing-Su można było wyczuć niecierpliwość i zmęczenie. — Mimo tego postanowiłem zrobić z nim tak, jak pan wie. Ten kraj krępi mnie. — Podniósł się i zaczął przechadzać się po pokoju. — Tyle spraw możnaby w Chinach załatwić o wiele prościej! Lynne — — gdzież on może być? Pewnego dnia znalazł ciało bez głowy w jakiejś opuszczonej okolicy — albo ubranego w mundur wojskowy pochował się go w grobowcu. — Ta kobieta interesuje mnie.

Spedwell przystanął i zagryzł swe wąskie wargi.

— Miś Bray?

— Tak, jest ona, jak sądzę, ładna, nawet bardzo ładna. Skinął głową. — Chętnie zobaczyłbym ją raz w stroje naszych kobiet. To byłoby straszne dla Lynne, gdyby wiedział, że jest gdzieś w Chinach — moja armja między nim a nią.

Spedwell podniósł się powoli. W jego spojrzeniu czaiło się coś strasznego.

— Ten piękny subtelny sen, który ułożył sobie pan w tej chwili, może pan raz na zawsze wykreślić ze swoich myśli, — rzekł chłodno. — Młodej kobiecie nie może się nic stać — nic podobnego.

Fing-Su zaśmiał się.

— Mój drogi Spedwell, jakiś ty zabawni! Jaką szczególną wartość widzicie, wy, Anglicy, w swoich kobietach i z tego powodu wprowadzacie w grę swoje całe majątki — ale ja żartowałem tylko. Ona dla mnie nie istnieje. Raczej wolałbym wszystkie kobiety puścić w trąbę, aniżeli stracić pańską przyjaźń!

Podejrzeń Spedwell'a nie można było tak łatwo rozwiać. Zdawał sobie doskonale sprawę, kiedy i dlaczego jego usługi będą zbędne, ponieważ ta chwila była bliska, kiedy Fing-Su jednym zamachem zechce się uwolnić od tych wszystkich wpływów krępujących, które go otaczały i nie pozwalały postępować naprzód. I wiedział doskonale, że wszystko do tego potrzebne było już przygotowane.

— Jak przedstawiają się sprawy w Chi-

nach? — spytał, by zmienić temat.

— Rozstrzygająca chwila zbliża się, — rzekł Chińczyk cicho. — Wydzowie obu armji porozumieili się. Wei-pa-fu chce wymaszerować z Harbin'u, zaś Chi-sa lo skoncentrował swoje siły w pobliżu Pekingu. Teraz po zostaje do rozwiązania jeszcze strona finansowa. Armaty wyładowano, nie trzeba je było jednak wysyłać. Amunicja i uzbrojenie — oto wszystko, czego żąda Wei-pa-fu. Gdy otrzymam prawo rozporządzania funduszem rezerwowym towarzystwa Yunnan, będę mógł wszystko bardzo łatwo zaaranżować. Ale naturalnie generałowie żądają swych pensji — cztery miliony zaprowadzą mnie na tron Chin.

Spedwell w zamyśleniu skrecał swój mały wasik.

— A wiele będzie kosztowało, by pan pozostał cesarzem?

Pytanie to wcale nie zmieszało Fing Su.

— Gdy raz dojdę go władzy, trudną będzie mi ją odebrać, — rzekł. — Jeśli zaś zagwarantuję państwu europejskim koncesje, wówczas ich interesu pójdę równoległe z moim.

Spedwell słuchał w zdumieniu, z jakim spokojnym zaufaniem ten syn kupca chciał zapłacić złotem za tron, który Ming i Mandchu zdobyli tylko własną siłą. A gdy Fing Su opowiadał dalej, na dworze świat jasniał a ponure zarysy Tower, w którym zmarniało tyle żądz sławy, straciły na swej ponurości w świetle budzącego się dnia.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Okoliczności zmusiły Stephen Nartha do spędzenia całej nocy w mieście i w tym jedy-nym wypadku stanęła córka w jego obronie.

— Niema powodu niepokoić się o ojca — rzekła do swojej nerwowej młodszej siostry. — Nadto Mr. Joseph powiedział mi, że zupełnie nie mieli złych zamiarów wobec mnie. Te draby zamieniają mnie z Janą.

— Joseph — czy on jest żydem? — spytała Leity. Ciekawość na chwilę przewyciężyła przestrasz.

KRONIKA

Upiór na koźle



KALENDARZYK

Andrzeja

(a) Mieszkańcy wsi Gostków, gminy Rogoźno, powiatu Łęczyckiego w dniu onegdajszym zaobserwowali niezwykle zjawisko.

Przez pola i zagony włókł się jakiś wóz zaprzężony w jednego konia. Zwierzę śnać głodne i zmęczone ustało wreszcie na ugorzystym wygonie i poczęło skubać trawę.

Zaciekawieniem z wytkłem zjawiskiem wieśniacy zbliżyli się do wozu i tam ku swemu przerażeniu znaleźli zwieszony przez siedzenie zwłoki mężczyzny w starszym wieku.

O odkryciu powiadomiono policję, która wdrożyła niezwłocznie energiczne pocho-

dzenie, w toku którego ustalono, że zmarłym jest 54 letni Józef Michalak, właściciel z wsi Zeigoszcz, gminy Dobra, powiatu Brzezińskiego.

Na ciele zmarłego nie znaleziono wprawdzie śladów, stwierdzający śmierć z powodu urazów zewnętrznych mimo to zwłoki przewieziono do prosektorium, celem przeprowadzenia sekcji i ustalenia powodów śmierci.

Zachodzi podejrzenie, iż Michalak został zatruty względnie iż dostał ataku serca i zmarł w drodze, a koń idąc samopas przywiózł trupa na pola.

Ruch handlowy w Łodzi

(a) Do mieszkania Augusta Narsta ul. Rzgowska 54 nocy wczorajszej w czasie nieobecności domowników zakradli się złodzieje i wyważywszy drzwi z szaf i szuflady skradli garderobę oraz bieliznę wartości łącznej 980 złotych.

xxx

Do biura Adolfa Preisa, przy ul. Wólczańskiej 137 włamali się niewykryci sprawcy i skradli kasetkę zawierającą 630 zł. w gotówce.

xxx

Z przedpokoju mieszkania Leona Markiewicza przy ulicy Zgierskiej 64 niewykryty sprawca przy pomocy otworzenia drzwi wytrychem skradł kilka palt oraz swetrów war-

tości łącznej 780 zł.

xxx

Do mieszkania Wandy Kalińskiej, przy ul. Drewnowskiej 35. w czasie snu domowników zakradli się po wygnieceniu szyby okiennej nieujawnieni sprawcy i skradli bieliznę, nakrycia stołowe i garderobę.

xxx

Identycznej kradzieży dokonano z mieszkania Wincentego Oleksiewicza przy ul. Przędzalnianej 31. Złodzieje wybili szyby w oknie w czasie snu domowników i zakradli się do wnętrza skradli bieliznę przyjmowaną przez Oleksiewicza do prania wartości 450 zł.

We wszystkich wypadkach sprawców kradzieży poszukuje policja.

Cuda chirurgji

Operacja okulistyczna na ulicy przy pomocy parasola.

(a) W dniu 6 czerwca rb. Josek Lewin zamieszkały w Aleksandrowie spotkał na ul. dr. Jana Hertzę, zamieszkałego również w Aleksandrowie.

Lewin zaczął dr. Hertzę przypominać mu dług, jaki ten zaciągnął u niego. Dr. Hertz obraził się na natrętnego wierzyiciela i wywiązała się między nimi sprzeczka w czasie której dr. Hertz uderzył Lewina parasolem, przyczem trafił go drucikiem w oko kałacząc mu gałkę oczną.

Nie zważając na okaleczonego dr. Hertz odszedł, mimo iż według ustalonych przepi-

sów winien był rannemu nieść pomoc

Lewin zwrócił się do innego lekarza, który opatrzył go i wystawił świadectwo. Po uszkodzeniu zaskarżył krewkiego doktora medycyny do Sądu Grodzkiego w Łodzi i na skutek tego w dniu wczorajszym odbyła się rozprawa po której Sąd wydał wyrok, mocą którego doktor medycyny Jan Hertz skazany został na 100 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 14 dni aresztu. Ponadto Sąd zasądził na rzecz Lewina 60 zł. powództwa za koszty leczenia.

Rycerska krew potomka Jagiellonów

(a) Kazimierz Jagiełńczyk, zamieszkały przy ul. Bonifraterskiej 9 w dniu 8 czerwca rb. wracał późno w nocy do domu.

Przy zbiegu ulic Skierniewickiej i Nowo Zarzewskiej zauważył dwóch jakichś osobników którzy manipulowali coś przy drzwiach zamkniętego sklepu.

Jagiełńczyk domyślając się, że ma do czynienia z usiłowaniami włamania, wy dobył nóż i rzucił się na złodziejasków.

Jeden zbiegł, drugi zaś padł pod razami Jagiełńczyka, który w dodatku zadał mu

jeszcze kilka pchnięć. Na odgłos awantury zbiegła się policja. Rannym okazał się Rudolf Monitz notoryczny złodziej bez stałego miejsca zamieszkania. Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala i tam po dłuższej kuracji doprowadzono do zdrowia.

Natomiast Jagiełńczyka pociągnięto do odpowiedzialności karnej. W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Kazimierza Jagiełńczyka na 4 mies. więzienia.

Prezerwatywa administracyjna

(a) Rozporządzenie o wprowadzeniu nowych przepisów karno-administracyjnych, znacznie rozszerzyło kompetencje władz administracyjnych, które obecnie między innymi mają prawo pociągnąć do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 62 k. k. oraz odnoszących przepisów nowego prawa karno-administracyjnego również te osoby, które czynią przygotowania do kradzieży.

W związku ze znacznie wzmocnioną w okresie przedświątecznym działalnością złodziejską władze policyjne naszego miasta prowadzą baczne obserwacje i zatrzymują znanych złodziejasków, którzy zdążają na wyprawy.

Coś stało np. zatrzymano 17 osób, które miały przy sobie narzędzia złodziejskie i da-

żyły wyraźnie do dokonania kradzieży.

Osoby te na zasadzie wyżej wymienionych przepisów skazane zostały administracyjnie na karę 14 dni aresztu i na ten okres osadzone w więzieniu.

Niezależnie od tego prowadzone są w dalszym ciągu poszukiwania i obserwacje i każdy podejrzany osobnik jest poddawany rewizji, a w wypadku znalezienia przy nim narzędzi złodziejskich niezwłocznie zatrzymywany do dyspozycji władz administracyjnych, które karzą go aresztem.

Jak wynika z powyższego, nowe przepisy radykalnie zapobiegają kradzieżom, dając możność policji w najgorętszym okresie unieszkodliwić zawodowców złodziei.

Zamach samobójczy

uczenicy.

(a) Nocy wczorajszej na Wodnym Rynku przed posesją Nr. 2 popełniła zamach samobójczy uczenica 19 letnia Wiktorja Gosłowska, zamieszkała przy rodzicach w domu przy ul. Dowborczyków 38. Młodociana desperatka z nieznanymi dotychczas powodów w celach samobójczych zażyła większą ilość trującej mieszaniny benzyny, kwasu octowego i spirytusu denaturowanego, poczem z osłabienia padła na bruk.

Zaalarmowany przez przechodniów lekarz pogotowia ratunkowego, po przepłukaniu żołądka przewiózł chorą do szpitala w Radogoszczu

Nagły zgon.

(a) Do mieszkania Kazimierza Raczyńskiego przy ulicy Targowej 73 przybyła przed kilku dniami krewna Pelagia Zdułowa z Pleśzawy.

W dniu wczorajszym Zdułowa w czasie gdy domownicy byli nieobecni zasnęła nagle i padła nieprzytomna na ziemię.

Gdy spostrzeżono wypadek, niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe jednakże przed przybyciem lekarza chorą zmarła nieodzyskawszy przytomności.

Przyczyny zgonu narazie nieustalono. Zwłoki pozostawiono na miejscu.

Strejk głodowy

Do głodówki inwalidów, będących członkami Ligi Inwalidów, przyłączyli się także inwalidzi, zgrupowani w Związku Inwalidów, m. liczbę 65 os. W ten sposób w tej chwili już blisko 100 inwalidów w Warszawie uprawia strejk głodowy.

Wszyscy oni są bezrobotni. Ogólna zaś ilość bezrobotnych inwalidów w Warszawie wynosi 400. Zrozpaczeni bezowocnością wszystkich starań o pracę uciekli się oni do tego środka protestu.

UROCZYSTA NOWENNA

ku czci

Niepokalanego Poczęcia N. M. P.

z kazaniem X. Sup. Wł. Wanluchoskiego

go I. J. odbywa się w kościele Niep.

Pocz. N. M. P. OO. Jezuitów ul. Odleśa

w dniach od 29/XI do 8/XII b. r.

w dni powszednie o godz. 6,30 wiecz.

w niedzielę o godzinie 5 wieczorem.

Równocześnie

w dn. od 6 do 8 grudnia br. odbędzie

się w tymże kościele

40-godzinne Nabożeństwo

Zakończenie dn. 8 grudnia br. o godz. 5 w.

Roczny odpoczynek na łonie Ojczyzny

Z głodu

(a) W dniu wczorajszym Wojskowy Sąd Okręgowy pod przewodnictwem mjr. K. S. Ołędzkiego, rozpoznawał sprawę 32-letniego Antoniego Madeja, oskarżonego o dezercję w 1930 roku z szeregów 2 p.p. leg.

Tło sprawy według aktu oskarżenia wnie- sionego przez prokuratora por. Adamczyka przedstawia się następująco,

Antoni Madej w dniu 5 marca 1920 r. wraz z kilku rówieśnikami z 1900 rocznika wcielony został do 2 p. p. leg. w Piotrkowie,

Służył łącznie z kilku znajomi z jednej wsi i miał niezbyt daleko do domu albowiem zamieszkiwał we wsi Gałkowie, gminy Pa- rzęcowice, powiatu Wieluńskiego

W dniu 18 marca 1920 r. po wspólnej naradzie w kilku udali się samowolnie do wsi a następnie przedostali się przez zieloną gra- nicę do Niemiec.

Madej udał się do Essen, tam pracował do roku 1924, następnie zaś wyjechał do Lille (Francja), gdzie przebywał do stycznia 1932 r.

Bezrobocie, jakie ostatnio wzrasta rów- nież we Francji, spowodowało, że wszyscy zagraniczni robotnicy są zwalniani z pracy i rugowani do ojczystego kraju. Z tej przy- czyny Madej zmuszony był powrócić do kraju i tu niezwłocznie 19 stycznia 1932 r. zgłosił się do P. K. U. przydzielony został do tegoż 2 p. p. leg. w Sandomierzu obecnie stacjono- wanego. Tu ujawniono w ewidencji jego dez- zercję więc mimo tego, że uznany został za zdolnego do służby jedynie w pospolitem ru-

szczeniu, pociągnięty został do odpowiedzialno- ści karnej.

Wczoraj po naradzie Sąd wydał wyrok, skazujący 32letniego Antoniego Madeja na 1 rok i 3 miesiące więzienia.

Niezwykła śmierć bandyty

(a) Przed dwoma dniami w czasie obła- wy, zarządzanej w związku z licznymi napa- dami bandyckimi, jakie miały miejsce osta- tnio na terenie powiatów ku nowskiego i ko- nińskiego, ujęto znanego bandytę, wielokrot- nie karanego rabusia, 29letniego Kazimierza Walczaka, bez stałego miejsca zamieszkania. Walczak nie przyznał się wprawdzie do na- padów w szajce, lecz wszelkie poszlaki, ze- braane w czasie dochodzenia, jakoteż zeznania świadków przemawiały na jego niekorzyść, wobec czego zatrzymano go i osadzono w areszcie gminnym w Kleczewie.

Dochodzenie było prowadzone w trybie doraźnym i Walczak w wyniku tegoż miał stanąć przed Sądem Doraźnym, przyczem za udział w napadach zorganizowanych w ban- dzie uzbrojonej groziła mu kara śmierci.

Wiedząc o tem, zbir uplanował ucieczkę z aresztu. W tym celu sporządził sobie spe- cjalne dłuło z łyżki, którą mu dano do spo- żywania obiadu.

(a) Na ulicy Kamiennej 2 zasłabła z wy- cianczenia 61letnia Estera Liberman, bezrobo- tna i bezdomna. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą w stanie osłabionym do zbiorni miej- skiej.

Przy pomocy tego dłuła począł usuwać tynk łączący cegły w suficie i w ten sposób wybił spory otwór, przez który zamierzał się wydostać na strych nad aresztem, a następnie zbiec przez okienko. Otwór jednak był zbyt mały.

Dziwnym zbiegiem okoliczności ucieki- nier zdołał włożyć weń głowę, lecz dalsza część ciała nie mogła już przejść. Zmęczony wysiłkiem Walczak nie mógł również wycofać się, albowiem wskutek załamania się brzegów otwór zmniejszył się i głowa utkwiała w dziu- rze, jak w obręczy. Uciekinier, nie mogąc się wydobyć z pułapki, uduślił się i gdy rano dozorca aresztu przybył, by przynieść wię- źniowi śniadanie, zastał sztywnego trupa, wi- szącego w otworze sufitu.

Zwłoki wydobyto z otworu i zabezpie- czono na miejscu do czasu zejścia komisji sądowo-lekarskiej. Powiadomione władze śledcze wdrożyły dochodzenie celem stwier- dzenia faktycznych powodów śmierci zbiega.

Łódź w 102 rocznicę powstania listopadowego.

Z racji przypadającej 102 rocznicy pow- stania listopadowego Łódź przybrała odświe- tne szaty domy i gmachy upiękuszono flagami o barwach narodowych, niektóre zaś wystawy sklepowe były udekorowane.

Jeszcze onegdaj wieczorem przez ulicę miasta przeciągnęły orkiestry wojskowe wraz z pocątem odgrywając capstrzyk.

W dniu wczorajszym o godzinie 10-ej rano odprawione zostało przez J. E. ks. bis- kupa dr. Tomczaka nabożeństwo, w którym udział wzięła szkoła podchorążych, oraz kom- panje honorowe pułków stacjonowanych w Ło- dzi.

Na nabożeństwie obecni byli liczni przed- stawiciele władz administracyjnych, wojska, policji, samorządu oraz organizacji społecz- nych z p. Wojewodą Jaszczółtem i gen. Mała- chowskim na czele.

Po nabożeństwie szkoła podchorążych

zgrupowała się w pobliżu płyty Nieznanego Żołnierza a następnie podchorąży, w zale- żności od wyznania składali przysięgę, którą przyjmowali kapelani wojskowi ks. pr. Zie- liński oraz ks. pastor Kotuła i rabin wojsko- wy.

Następnie oddziały ruszyły ulicą Piotrkowską do Placu Wolności. Przed gmachem dawnego Kuratorjum na ulicy Piotrkowskiej odbyła się defilada, którą przyjęli P. Woje- woda Jaszczółt w towarzystwie gen. Mała- chowskiego.

O godzinie 20-ej w sali filharmonji sta- ranie kompanji podchorążych przy 10 dy- wizji odbyła się uroczystą akademią, w której udział wzięli przedstawiciele władz i organi- zacji społecznych,

Późatem z racji rocznicy powstania listo- padowego we wszystkich szkołach zorgani- zowane były okolicznościowe pogadanki i aka- demje.

Przesady rybaków

Rybacy angielscy, zwłaszcza ci, którzy zajmują się połowem śledzi, żywią głęboko zakorzenione przesady i zabobony. Wielu z nich nie wymówi np. za nic na świecie na- zwy pewnych zwierząt, unika ze strachem na- wet wzmianki o nich. Najprzesadniejsi z po- śród rybaków starają się nie patrzeć nawet na wydrukowaną nazwę przynoszącego nies- częście stworzenia. Do takich zwierząt, któ- re przynoszą ze sobą nieszczęście, należy kró- lik, świnia i czarny pudel.

— Nie mówimy nigdy o tych zwierzę- tach, staramy się nie myśleć nawet o nich! — tak mówią rybacy z okolic Yarmouth, najwięk- szego portu rybackiego w Anglii, gdzie kon- centruje się przywóz i handel śledziami.

Pod wpływem przesądnych wierzeń ry- bacy dają wiarę rozmaitym gadkom i baśniom o czarodziejskiej mocy odczytań i praktyk wróżbiarskich. Dużą popularnością i liczną klientelą cieszy się pewna starsza dama w Yarmouth, która za cenę 4—7 szylingów od- czytnia ciążący na nim wedle mniemania kli- jenta zły urok. A co najciekawsze — znajdu- ją się tacy, którzy twierdzą, że pod wpływem kabalistycznych zaklęć wróżbiarki „odmieniło” się zupełnie ich życie, a powodzenie zaczęło im towarzyszyć nieodmiennie we wszystkich wyprawach na morzu.

SZKOCI

Dwaj Szkoci Jim i John udali się na wy- cieczkę w góry.

W pewnej chwili pod Johnem skruszyła się skała. Na szczęście John zdążył schwycić się rękami za występ skalny i zawisł nad przepaścią.

— Jim — wołał przerażony, — biegnij do wsi i przynieś sznur, tylko prędko, bo długo się tak nie utrzymam.

Jim pobiegł co tchu do wsi. Po godzi- nie wraca zdyszany nachyla się nap prze- paścią.

John! — krzyczy do towarzyszy, który trzymał się resztkami sił — nic nie da się zrobić, oni nie chcą pożyczyć sznura taniej, niż za dwa pensyl!

O wchłanianiu nikotyny

Constantin Pyriki postawił sobie za zada- nie oznaczenie w drodze fizjologicznej ilości nikotyny, wchłanianej przez organizm ludzki podczas palenia papierosów w normalnych warunkach.

Jak wiadomo — przy paleniu, bez zacią- gania się — niewielka część nikotyny z dymu tytoniowego pozostaje w jamie ustnej reszta ras uchodzi wraz z wypuszczonym z ust dy- mem. Suma tych dwóch wielkości równa się ogólnej ilości nikotyny w dymie papiero- sów.

Natomiast przy zaciąganiu się dymem ty- tuniowym duże ilości pozostają w organach wewnętrznych, nieznaczna część w jamie u- stnej a reszta uchodzi z wypuszczonym dy- mem.

Do badań powyższych użyte były papie-

rosy drezdzeńskie „Greiling Auslese” o zawar- tości 1.24 proc. nikotyny. Papierosy paliło trzech mężczyzn: dużo, miernie i mało pa- lący.

Badania powyższe dały wyniki następu- jące:

a) Ogólna ilość nikotyny w dymie tytu- niowym zależy od sposobu palenia papierosa u dużo palącego stanowiła ona 25 proc. u miernie palącego 24.4 proc., u mało palącego tylko 19.4 proc. w obliczeniu na zawartość nikotyny w użytym tytoniu

b) Ilość nikotyny, wchłoniętej z dymu przy zaciąganiu się jest naogół bardzo znac- na (84—95 proc), natomiast podczas palenia bez zaciągania się wynosi tylko 4—5 proc. w obliczeniu na zawartość nikotyny w pierwot- nym dymie tytoniowym.

Ciekawe jest że organizm mało palącego wchłania procentowo największą — a dużo palącego — najmniejszą ilość alkaloidu. Zau- ważono to zarówno u palącego bez zaciąga- nia jak i przy zaciąganiu się dymem tytonio- wym.

Nie kupujcie posyjs i in. kaloszy

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Jim i Jill
TEATR KAMERALNY — Rembrandt na sprzedaż

TEATR POPULARNY — Dziewczę z Chin
JAR — Wyciąg gwiazd
MELODRAM — Królowa przedmieścia

KINA

CASINO — Blond Venus
CAPITOL — Zwycięzca
PAN — Dwa serca biją w walca takt
CORSO: Miłość bandyty
CZARY — Zdradzieckie światła
GRAND-KINO — Komenda sere
LUNA — Góry w płomieniach
LUDOWY — Pieśniarz Paryża
BAJKA — Spóźniony Romans
OSWIATOWY — Dla dorosłych: — Skąd nie ma powrotu — dla młodzieży: Żywy pocisk
PALACE — Dobranoc Wiedniu
MIMOZA — Światła i cienie macierzyństwa
RAKIETA — Odrodzenie
PRZEDWIOSNIE — Legion ulicy
STYLOWY — Miłość i zemsta dońsk. kozaka
SFLENDID — Pieśń nocy
ADRIA — Slim i Grim
METRO — „ „
Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły zczasu redakcje o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, 29 listopada 1932 r.
Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,88,5
Dewizy: Gdańsk 173,45
Belgia 123,65
Holandia 358,70
Londyn 28,33
Nowy Jork 8,922
Paryż 34,91
Praga 26,40
Szwajcaria 171,60
Włochy 45,45
Czerwoniec 4,40

Obroty dewizami średnie tendencja
niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,91,75 — Rubel złoty 4,59,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,42, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,60 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,85 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 52,75
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 103,50
4 proc. poz. inwestycyjna 98,00
5 proc. poz. konwersyjna 41,00
6 proc. poz. dolarowa 56,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poz. kolejowa 103,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 55,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi 53,00
10 proc. m. Radomia 55,50
8 proc. L. Z. Kielc 53,00
8 proc. m. Piotrkowa 51,13
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 37,50

Akcje:

Bank Polski 88,00
Lilipop 12,50
Starachowice 8,00
Dla pożyczek państwowych tendencja

mocniejsza dla listów zastawnych niejednolita
Obroty akcjami b. małe

Przez radio

Łódź, 30 listopada 1932 r.

11,40 Przegląd prasy polskiej
11,58 Sygnał czasu
12,05 Program na dzień bieżący
12,10 Muzyka z płyt
13,20 Urzędowy kom. P I M
14,05 Przerwa
15,15 Komunikat gospodarczy
15,30 Kronika harcerska
15,35 Program dla dzieci
16,00 Muzyka z płyt
16,40 „Istebna i Wisła”
16,45 Kącik językowy
17,00 Koncert wokalny z płyt
18,00 Muzyka taneczna
19,00 Rozmaitości
19,30 Feljeton literacki
19,45 Pras. Dz. Radiowy
19,55 Program na dz. nast.
20,00 Koncert węgierskiej kapeli
21,05 Utwory skrzypcowe
22,10 Na widnokręgu
22,55 Dodatek do Prasowego Dz. R.
23,00 Muzyka taneczna z Warszawy

OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak również wykonywuje wszelkie roboty w zakresie ogrodnictwa wchodzące, oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków w większych i mniejszych ilościach po niskich cenach.

L. HNATKIEWICZ,
BRATERSKA 1/3.

Czy choroby płucne są uleczalne ???

Przy rymie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmle długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsensowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny dróg naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (otrzymkowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

PUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

Dr. Feliks SNUŚCIEWICZ

ANDRZEJA II,
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.

BEZ ODSIĘPNEGO

mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe, fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27 tel. 141-01

KUPIĘ tapczan. Oferty z ceną w administracji „Prądu” pod „1ap”

FELIKS Dębowski zagubił dowód osobisty wydany w Łodzi.

Dozorca-portier

w sile wieku, bezdzietny potrzebny do fabryki
Zgłoszenia pisemne pod „W. W. 18” do administracji niniejszego pisma.



Szewey.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości
można w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, — Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38
poczajność. detaliczna sprzedaż celowa trwałe na wod

RAKIETA
Sienkiewicza 40. — Telefon 141-22

Wspaniały film pod tytułem:

DROGA DO RAJU

W roli głównej:
z LILJANKĄ HARVEY i HENRY GAVERTEM

Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o 12-ej w południe. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 5 ogr.

KINOTEATR
STYLLOWY

dawniej „RESURSA”

Kilńskiego 123 Telefon 112-00

DZIS! Wzruszający dramat osnuty na tle znanego romansu DZIS!

„Cichy szeroki Don” Szolochowa p. t.
„Miłość i zemsta Dońskiego kozaka”

„CICHY DON

Film przepojony koczacką pieśnią, obrazujący kozaka na wojnie, surowego w rodzinie, słabego, jak pyłek w miłości, szalonego na zabawie. W rol. gł. A. Abrykosow, E. Maksymowa, H. Podgornyj i Puznaja. UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy.

Następny program:

„Demon miłości”

W roli gł. Brygida Helm.

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatur. dźwięk. „HILIPSA”



ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE

F. Grętkiewicza

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na **NOWY KURS**

w nowym lokalu przy **ALEJI KOŚCIUSZKI 68.** (róg Zamenhofs) tel. 175-35

Szkolenie zgodne według najnowszych wymagań techniki samochodowej jak również warsztaty i garaże samochodowe.

HALLO MIŁE PANIE Zapraszamy na gwiazdkowa wyprzedaż !!!

Resztki od 1 zł. 50 gr. na bluzeczki spódniczki, piżamy i szlafroczyki

M. BRYL 58 PIOTRKOWSKA 58

KONSUM

PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.

ROKICIŃSKA 542 Dojazd tramwajami 101/16

Urządza

TANI TYDZIEŃ

po wyjątkowo niskich cenach na

Obrusy białe i kolorowe, gatunku **OK** najwyższej jakości, w różnych rozmiarach

Twarziki frotte, białe i kolorowe

Ręczniki gatunku **OK** najwyższej jakości wielki wybór wzorów i wielkości

Chustki do nosa damskie i męskie najnowsze wzory gatunku **OK**

Koszule popel. białe i kolorowe w wielkim wyborze

Kołnierzyki modne fasony

Wyłączna sprzedaż towarów

Sekunda, brak i Resztek.

Wielki wybór **Towarów Widzewskich.**

Uskuteczniamy wysyłki do Rosji

Polecamy wyroby marki

o nieznaney dotąd najwyższej jakości. **OK**

Informacje na miejscu.

PLACE

przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause. Łódź, Pabjanicka 47 telefon 14845

PRZYBYŁY się 2 psy wiki odebrać można za zwrotem kosztów ul. Jana 26



CEBULKI KWIATOWE hiacyntów, tulipanów i t. p. (sprzedaż cebulek do 5 grudnia włącznie)

NASTONA do gruntu i pod szkłem **PREPARATY** chemiczne i wiele innych polecają **SKŁADA**

L. JASIŃSKIEGO, prowadzon od 1870 roku

w Łodzi, ul. Sw. Andrzeja 10, tel. 168-56 i w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30 telefon 125 Ponadto w Łęczycy drzewka i krzewy owocowe

Ogłoszenie FUCHS a to mur

Redaktor odp. Jan Adamowicz, Wydawca B. Kowalski.



Pozostało tylko **5.740** PAR

SNIEGOWCÓW

(krajowych i zagran)

męskich damskich i dziecięcych wyprzedaje się przed sezonem w detalu za **BEZCEN** wysortowane (nie braki)

6.90 zł.

Lakierowane, gab. rdinowe, mora, wysokie buty po jednolitej cenie

Panto file gimnastyczne od zł. 1,50
filcowe damskie z pomponami " 2,-
Kamillowe „ gat. extra „ 5,50
„ „ „ „ „ 4,25

M. FANTULIS Ogrodowa 2.

tel. 16196, róg Nowomiejskiej

Filja Główna 52 tel. 216 35, róg Kilińskiego

Wyłączna sprzedaż węgla z kopalń „KAZIMIERZ” i „JULJUSZ”

Abramowicz i Wodzisławski Wyłączna sprzedaż wozowa węgla z kopalń Kazimierz i Juljusz Łódź, ul. Kilińskiego 66, tel. 147.60 bocznica przy stacji Łódź-Fabryczna

Stale na składzie koks „Gotthard” i „Wolfgang”

Szkołki drzew owocowych

oraz hodowia dziczek M. KOLAKOWSKI i WŁ. ZAGLEWSKI — PŁOCK

JERZY KOŁCZKOWSKI ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 241. Zakład ogrodnicy Ceny niskie

Popierajcie L O P P.

Lekarz — Specjalista **CHIRURG — PŁASTYK**

Dr. St. Michalek — Grodzki Warszawa, Wspólna 49 m. 3

Operacje estetyczne twarzy nosa, uszu. Plastyk na biustu brzucha kciężyn Ginekolog. — plastyk. Zniekształcenia ciała Braku owłosienia (lysin.)

God. 12 — 2.5 — 7.

DWA łózka mobilne z materacami z nocnymi szafeczkami w dobrym stanie tańzo sprzedam Kilińskiego 89 m. 8 telefon 109-65

POTRZEBNE trzypokojowe mieszkanie w centrum miasteczka z odstepnego Na wrot 38 róg Kilińskiego m.3